

# Klub Pod Jaszczurami



Fotografia Paweł Frosik



Rekonstrukcja początków istnienia Klubu Pod Jaszczurami nie jest zadaniem łatwym – brak jakiejkolwiek dokumentacji z pierwszych lat działalności klubu wprowadza konieczność bazowania na relacjach świadków i uczestników Jaszczurowego życia. Wyłaniający się ze wspomnień obraz jest dość chaotyczny. Interesujący nas etap historii krakowskiej kamienicy przy Rynku Głównym 8 wyniknął z popaździernikowych nastrojów. W roku 1956 studenci związani z ugrupowaniem „Czerwony Pomidor” podjęli starania o przejęcie lokalu, w którym wcześniej mieściły się m.in. bank, skład mebli i stołówka Politechniki Krakowskiej. Po trzech latach zabiegów, w grudniu 1959 roku powstał tu klub – miejsce spotkań i wymiany poglądów, zaś oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero 23 kwietnia 1960 roku. Pierwsza propozycja nazwy lokalu – „Wiosna 56”, wskazuje na dość radykalne usposobienie politycznie zorientowanych założycieli. Ostatecznie przyjęto wersję bardziej neutralną: z jednej strony nawiązującą do charakterystycznego elementu dekoracyjnego budynku, z drugiej – stanowiącą odpowiedź linii G–H krakowskiego Rynku Głównego na znajdującą się dokładnie po przeciwnej stronie placu Piwnicę Pod Baranami.

## Na jaszczurki urok

W ten sposób w ręce studentów trafił zabytkowy lokal z gotyckimi sklepieniami, znajdujący się na parterze renesansowej kamienicy. Godło wyrzeźbione na łuku portalu przedstawia dwie jaszczurki, które – jak przekonuje Jan Adamczewski – miały chronić mieszkańców domu przed złymi spojrzemiami zawistnych konku-

rentów. Na przełomie lat 50. i 60. taka ochrona była bardzo pożądana – to okres rozkwitu klubowej kultury studenckiej, która kontynuowała formułę przedwojennych salonów towarzyskich, ale nie krępowała uczestników żadnymi kanonami. W Krakowie, jak i w całej Polsce, powstawało wiele tego typu lokali, rywalizujących między sobą na co dzień, jak również w ramach przeprowadzanego dorocznie Ogólnopolskiego Konkursu Klubów Studenckich o nagrodę „Czerwonej Róży”. Jaszczury kilkakrotnie wywalczyły statuetkę, zdarzały się jednak sezony, w których klub zajmował miejsce nawet w drugiej dziesiątce stawki.

Klub Pod Jaszczurami rozpoczął działalność jako miejsce ekskluzywne, do którego wstęp mieli tylko posiadacze kart klubowych. Sławomir Mielniczek, pierwszy kierownik Jaszczurów (a wraz z nim pozostali członkowie Rady: Jerzy Huczkowski, Tadeusz Śliwiak, Jerzy Madeyski, Jerzy Kaszycki, Jerzy Tandej), zadbał o ambitny repertuar obejmujący spotkania filmowe, jazzowe, współpracę z Teatrem „38” i Piwnicą Pod Baranami. Elitarny charakter lokalu stał jednak w sprzeczności z jego misją. Pod naporem krytyki zrezygnowano z selekcji klientów. Z kolei problemy finansowe sprawiły, że Pod Jaszczurami często organizowane były skalkulowane na czysty zysk wieczorki taneczne. Te i inne czynniki sprawiły, że poziom klubu gwałtownie spadł, a miejsce przekształciło się w siedlisko poszukiwaczy niewyrafinowanej rozrywki. Z tego okresu wywodzi się wiele nieprzychylnych legend i plotek, które na długie lata przyłgnęły do wizerunku klubu, jak ta o jaszczurowych „dyżurach seksualnych”. Paweł Dzieduszycki

grzmiał, obserwując ówczesną sytuację: „Panowie z Jaszczurów! Przestańcie głosić, że klub jest miejscem wielkim, pięknym, lokalem, gdzie jedyną stałą imprezą jest (skądinąd doskonały) Andrzej Kurylewicz grający do tańca. Nie reklamujcie się jako atrakcja rozrywkowa. Albo oddajcie nam nasze zainteresowania, naszą treść”<sup>1</sup> – i nie był w tym poglądzie odosobniony.

### Odrodzenie w literaturze

Przetasowania w gronie kierowniczym i wprowadzenie nowych rozwiązań organizacyjnych sprawiły, że Klub Pod Jaszczurami do połowy lat 60. nie tylko odrobił straty, ale także zapracował na miano „uniwersytetu otwartych głów”, a mury lokalu okazywały się za ciasne, by pomieścić przybywającą masowo na wydarzenia społeczność studencką. Ogromna w tym zasługa Andrzeja Kossowicza i Krzysztofa Miklaszewskiego – kierowników i wizjonerskich reformatorów klubu. Pod ich wodzą Jaszczury prowadziły ambitny program teatralny, plastyczny i muzyczny, jednak to literacka oferta zapewniła miejscu największy rozgłos oraz skłoniła odbiorców do wybaczenia dawnych win. W roku 1965 Zbigniew Siatkowski napisał: „[...] uważam, że »Jaszczury«, nawet bałaganiące przy najlepszych intencjach i tak w organizacji zgrzytliwe jak tylko one potrafią – to mimo wszystko najlepszy, najbardziej wszechstronny klub Krakowa [...]. Gdyby zaś zapytać, czemu najlepszy, mój osobisty przyczynek do odpowiedzi brzmiał: bo w Jaszczurach lubią dyskutować i bo w Jaszczurach lubią literaturę”<sup>2</sup>.

Znakiem rozpoznawczym Jaszczurów stały się organizowane tu dyskusje

i debaty, niejednokrotnie przybierające bardzo żywiołową formę. W anegdocie miejskiej przez długie lata funkcjonowała historia przedstawicieli redakcji czasopisma „Teatr”, którzy po udziale w jednej z odsłon Jaszczurowego cyklu Sąd Nad Prasą Polską, urażeni, pospieszenie opuszczali Kraków, rezygnując z przygotowanego dla nich noclegu. Zgodnie z wprowadzonym harmonogramem dniem poświęconym literaturze była w klubie niedziela. W odbywających się wtedy cyklicznie popołudniach literackich brali udział zarówno twórcy (m.in. Jerzy Andrzejewski, Kazimierz Brandys, Stanisław Grochowiak, Antoni Słonimski), jak i krytycy oraz historycy literatury (Kazimierz Wyka, Artur Sandauer i in.). Realny wpływ na kształt polskiej kultury miał z kolei zainicjowany przez Miklaszewskiego w grudniu 1966 roku Turniej Jednego Wiersza – od tego czasu średnio co dwa miesiące jury złożone z poetów i krytyków wybierało zwycięzcę spośród uczestników nieposiadających jeszcze debiutu książkowego. Laureatami Turnieju byli m.in.: Adam Zagajewski, Julian Kornhauser, Stanisław Stabro, Adam Ziemanin.

Z czasem spośród uczestników konkursu wykrystalizowała się grupa poeticka Teraz, której działalność ukształtowała w dużej mierze poetykę nurtu Nowej Fali. Warto wspomnieć o pierwszym zorganizowanym spotkaniu grupy z publicznością, na które młodzi poeci zapraszali swoich mistrzów (m.in. Karpowicza, Przybosa, Iwaszkiewicza, Ważyka, Różewicza) telegramami o treści: „Przyjeżdżaj w niedzielę 26 października do Klubu Pod Jaszczurami. Czekam – Poezja”<sup>3</sup>.

### Ku czasom współczesnym

Zarysowany powyżej cykl wzlotów i upadków powtarzał się wielokrotnie w historii klubu. W latach swojej świetności Jaszczury urastały do rangi jednego z najważniejszych ośrodków kulturalnych w kraju, kreowały tendencje, które następnie rozprzestrzeniały się na całą Polskę. Oprócz impulsu dla literackiej Nowej Fali warto wspomnieć o tak nowoczesnych Jaszczurowych inicjatywach, jak Pierwsza Wystawa Wierszy (utwory poetów grupy Teraz z rysunkami Stanisława Bartucha i zdjęciami Jacka Stoklosy) czy – również pierwszy w skali kraju – montaż poezji i jazzu. W swoich latach chudych Jaszczury degradowały się jednak do funkcji śródmiejskiej tancredy.

Obecnie Jaszczury straciły na znaczeniu dla środowiska literackiego, a w repertuarze klubu dominują krytykowane niegdyś imprezy taneczne. Turniej Jednego Wiersza – wznowiony na początku XXI wieku – został przejęty przez Korporację Ha!art i kontynuowany jako Internetowy Turniej Jednego Wiersza, a ostatecznie został zawieszony. W roku 2001 Klub Pod Jaszczurami doczekał się literackiego portretu autorstwa Roberta Ostaszewskiego: „Moja odwieczna prowadziła mnie do nie mniej kultowej niż Zwis knajpy Pod Jaszczurami. W środku kłębił się nieprzebrany tłum młodzieży w wieku szkolnym i studenckim, tłum jak najbardziej obupłciowy, a i ze sporymi domieszkami reprezentantów mniejszości seksualnych. [...] Rozglądałem się ciekawie wokoło i czułem się trochę tak, jak pisarz na targach we Frankfurcie, było niby miło i wesoło, ale ewidentnie wszystko działa się nie tak, jak powinno. Obok mnie przemýkali

faceci, których głowy zdobiły czerwone diabelskie rogi z plastiku [...]. Moja odwieczna uświadomiła mi, że rogaci faceci są młodymi prozaikami, którzy starają się wywołać medialny szum. Chyba jednak nie wywołali, bo mało kto zwracał na nich uwagę. Pocąc się w światłach reflektorów, odczytywali wiekopomne zapewne teksty”<sup>4</sup>.

Sinusoida kreśli się jednak dalej.

**Malwina Mus**

PRZYPISY

- 1 Paweł Dzieduszycki, *O Jaszczurach z wykrzywioną twarzą*, „Tygodnik Powszechny”, nr 47, 1960 r., cyt. za: Stanisław Dziedzic, *Monografia Klubu Pod Jaszczurami*, Kraków 1980, s. 18.
- 2 Zbigniew Siatkowski, *Jaszczury, szkoła mądrych czytelników*, „Kurier Akademicki”, maj 1965 r., cyt. za: S. Dziedzic, dz. cyt., s. 58.
- 3 Stanisław Dziedzic, dz. cyt., s. 64.
- 4 Robert Ostaszewski, *Odwieczna, acz nieoficjalna*, cyt. za: Ewa Zamorska-Przyłuska, *Przewodnik literacki po Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków 2010, s. 39–40.



Fotografie Malwina Mus



Fotografia Paweł Frosik

